

Wychodzi 2 razy dziennie

z wyjątkiem niedziel

rannego godz. 7 1/2 i popoł. o godz. 3.

PRENUMERATA WYNOŚI:

We Lwowie:

miesięcz. 1 zł. z 2-krotną dost. do domu 1-30.

na prowincyi:

rocznie 13 zł. 20 ct. z 2-krotną wysyłką 16 zł.

kwartalnie 3 zł. 30 ct.

miesięcznie 1 zł. 10 ct.

W Niemczech: miesięcznie 1 zł. 50 ct.

W innych krajach:

Bieżących domosław: Redakcyja nie uwzględnia.

Słowo Polskie

OGŁOSZENIA

(Inserty)

za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 10 ct

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na prowincyi:
wydania rannego 2 ct. 3 ct.
wieczornego 3 " 4 "
oba wydania razem 4 " 5 "

Rękopisów redakcyja nie zwraca.

Adres „Słowa Polskiego“

L W Ó W, ulica Chorążczyzny 1. 17.

TELEFON 541.

Kantor „Słowa Polskiego“ w Pasażu Hausmana

Wydawca: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Manifesty stronnictw. — Sytuacja.

Wiedeń, 15 czerwca. Manifest większości Izby posłów powiada: Większość czyniła z całą ofiarnością wszystko, ażeby umożliwić pracę w parlamencie, unikała wszystkiego, co tylko mogło tej pracy w jakikolwiek sposób stawać na przeszkodzie. Manifest przytacza w tym kierunku: wyrzeczenie się ponownego wyboru dawnego prezydium, zrzeczenie się ostrych środków porządkowych na wypadek zakłócenia obrad, przyjęcie bez opozycji zmienionych na korzyść Niemców rozporządzeń językowych, nieprzedsiewzięcie usiłowań, ażeby rozprawa językowa została skrócona.

Dalej manifest prawicy zaznacza, iż większość po wniesieniu prówizoryum budżetowego oraz wysocy ważnych dla gospodarstwa narodowego i socjalnej polityki projektów do ustaw, usiłowała doprowadzić do obrad nad nimi, a to z jednej strony dla chronienia konstytucyjnych praw parlamentu, z drugiej w interesie ciężko pokrzywdzonego gospodarstwa narodowego; jednakowoż gdy opozycja na konferencyi przewodniczących klubów odrzuciła wszystkie przedłożenia większości, ta ostatnia musiała się wyrzec dalszych starań w tym względzie, ponieważ obecny wadliwy regulamin w pożądanym godnym sposób nie wyklucza możliwości przeszkodzenia obradom przez mniejszość, a w ten sposób usiłowanie przeprowadzenia obrad nad pożytecznymi i ważnymi przedłożeniami mogłoby tylko powiększyć wzburzenie, panujące w Izbie.

Wobec tego Izba posłów musiała na nowo zawiesić swe prace, bez zaspokojenia nawet w najskromniejszej mierze potrzeb dotkniętej ciężkimi przesileniami ludności rolniczej, rękodzielniczej, przemysłowej i robotniczej, bez dania możebności przedsięwzięcia obszernych, zamierzonych inwestycji; bez zapobieżenia pozaparlamentarnemu stanowieniu podatków.

W interesie monarchii nadzwyczaj pilna i niezbędna uгода z Węgrami, której pomyślnie załatwienie wywołałoby wielką ulgę w tej połowie państwa i jednocześnie przyniosłoby pomoc finansom krajowym, pozostaje także nadal niezadowolona.

Nie zdołano dojść nawet do wyboru komisji językowej, a nie mniej, aniżeli 51 mowców, przeważnie opozycyjnych, zapisanych było w chwili zamknięcia sesyi do przemawiania.

Większość wyraża najgłębsze ubolewanie z powodu takiego stanu rzeczy, za który stosownie do przedstawionych faktów może z całą sumiennością zrzucić z siebie wszelką odpowiedzialność — i wreszcie bez względu na przykre doświadczenia, doznane wskutek dochodzącej do kompletnej abnegacyi w tej części sesyi swej względności, bez względu na nieprzerwane ciężkie napaści, których była ofiarą, oświadcza, że i nadal gotowa jest ponieść dla rządu wszelką ofiarę, o tyle zresztą, o ile ta ofiara nie będzie prowadziła do abdykacyi ze stanowiska jej, jako większości i do wyparcia się jej zasad podstawowych, wyłożonych w projekcie adresu z r. 1897.

Wiedeń, 15 czerwca. Niemiecka partya postępową, niemiecka partya ludową, niemieckie zjednoczenie i stronnictwo chrześcijańsko-socjalne wydały manifesty do wyborców. Na konferencyi przewodniczących klubów wszystkich stronnictw opozycyjnych uchwalono pozostawać nadal w taktycznym związku. W ważnych wypadkach nawet podczas przerwy parlamentarnej zwoływane będą konferencye, a to w celu jednomyślnego współdziałania. Konferencya stwierdziła jednomyślnie opozycję i przy ządaniu zniesienia rozporządzeń językowych.

Wiedeń, 15 czerwca. Wczoraj w Izbie posłów panował wielki ruch. Brzęczało jak w ulu. Większa część posłów przybyła na pożegnanie. Także ministrowie Thun i Baernreither znajdowali się w gmachu parlamentu i konferowali w sali posiedzeń z niektórymi posłami z prawicy i lewicy. Na pulpitych widziano kupy różnych druków i przedłożeń, których wskutek odroczenia Izby nie zdołano rozdać posłom.

Największy ścisk był w kasie, gdzie wypłacano dyety za ostatnie 14 dni z włączeniem dnia wczorajszego, chociaż posiedzenie, na wczoraj naznaczone, zostało odwołane.

O godz. 9 rano zgromadzili się przewodniczący klubów lewicy i po krótkiej rozprawie uchwalili wydać manifest do wyborców. Następnie zebrali się na naradę szczególne kluby lewicy, ażeby opracować manifesty.

Komitet wykonawczy prawicy zgromadził się również dla nowej narady nad wspólnym manifestem. Przedłożone zostały dwa projekty manifestu, jeden w redakcyi Kramarza w tonie ostrzejszym, drugi daleko łagodniejszy przez Jaworskiego. Wywiązała się w tym przedmiocie ożywiona dyskusya, którą prowadzono w dalszym ciągu popołudniu. Ostatecznie zgodzono się na projekt odezwy łagodniejszy, który też podpisali przedstawiciele wszystkich stronnictw prawicy.

(Tekst manifestu podajemy powyżej. *Przyp. Red.*)

Manifest lewicy podnosi jedność stronnictw niemieckich w sprawach politycznych i ob staje przy niemieckiej *Gemeinbürgschaft*.

Powszechnem jest przekonanie, że pomimo wszystko, we wrześniu nastąpi sesya parlamentu. Mają nadzieję, że tymczasem umysły się uspokoją. Hr. Thun zamierza w lecie wezwać czeskich i niemieckich mężów zaufania na konferencyę, na której wdrożoną ma być akcyja pojednawcza. Podobne zamiary miał w roku zeszłym hr. Badeni, ale rzecz nie udała się, ponieważ Niemcy, a szczególnie wielka niemiecka własność, odmówili udziału w naradach. Obecnie nie sądzą, ażeby to stronnictwo chciało zachować się odrotnie wobec konferencyi, skąd wniosek, że szanse są teraz pomyślniejsze.

Z drugiej strony zaprzeczają, ażeby rząd miał zwołać konferencyę niemieckich i czeskich mężów zaufania; twierdzą, iż rząd będzie powoływał mężów zaufania tylko oddzielnie i prowadził z nimi rokowania w drodze prywatnej. Układy w tej formie będą miały wartość więcej informacyjną.

Wiedeń, 15 czerwca. Manifest niemieckiej partyi ludowej ubolewa nad tem, że rząd, nie nauczonemu smutnymi doświadczeniami, zwleka z zastosowaniem jedynego środka przywrócenia pokoju w państwie, którym to środkiem jest bezwarunkowe zniesienie rozporządzeń językowych.

Protestuje dalej przeciw wszelkiemu usiłowaniu naruszenia lub obejścia konstytucyi, a szczególnie przeciwko nadużywaniu zastosowania paragrafu 14; ostrzega przed próbami absolutyzmu; wskazuje zniesienie rozporządzeń językowych, jako bezwzględny obowiązek rządu. Lud niemiecki — mówi manifest — żąda ostatecznego rozstrzygnięcia, a nie uzna i nie ścierpi takiego, któreby nie odpowiadało jego prawom i czci narodowej.

Manifest wolnego niemieckiego zjednoczenia zapewnia, że stronnictwo to stoi wytrwale na gruncie niemieckiej *Gemeinbürgschaft*, żąda jak najspieszniejszego zniesienia rozporządzeń językowych, życzy sobie jak najrychlejszego przywrócenia spokojniejszych stosunków parlamentarnych, wreszcie zapewnia, że stronnictwo chętnie weźmie udział w owocnej pracy i będzie występowało przeciwko wszelkim usiłowaniom zakłócenia takiej pracy, pod warunkiem jednakowoż, iż rząd stworzy dla niej odpowiedni grunt.

Manifest stronnictwa chrześcijańsko-socjalnego również zaznacza stałą przynależność do niemieckiej *Gemeinbürgschaft*; oświadcza, iż stronnictwo wiernie stoi przy swej ojczyźnie Austrii, wyraża silne przekonanie, że Niemcy zdołają własną siłą odzyskać należne im w państwie stanowisko.

Manifest niemieckiej partyi postępowej zapowiada, iż walka o egzystencyę ludu niemieckiego prowadzoną będzie w dalszym ciągu. W Austrii idzie już teraz nie o rozporządzenia językowe, ale niestety o walkę z przeciwnikami, z którymi nie ma żadnego uczciwego porozumienia się. Przeciwnicy ci pragną zrujnowania Austrii, zesławiania szczenia większej części prowincyj. Stronnictwo ubolewa nad zastosowaniem paragrafu 14-go, ale pomimo to zdecydowane jest nie dopuścić do żadnej pozytywnej pracy parlamentarnej, zanim rozporządzenia językowe nie zostaną zniesione.

Wiedeń, 15 czerwca. Komunikat, wydany po konferencyi przewodniczących klubów lewicy, stwierdza dalsze trwanie t. zw. *Gemeinbürgschaft* między stronnictwami: postępowem, niemiecko-ludowym, wielką własnością, chrześcijańsko-socjalnem i wolnem zjednoczeniem; komunikat zaznacza dalej potrzebę ustawicznego kontaktu także w czasie odroczenia Rady państwa, a to celem wspólnego taktycznego postępowania i wreszcie domaga się raz jeszcze zniesienia rozporządzeń językowych.

Z Koła polskiego.

Wiedeń, 15 czerwca. Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem długie posiedzenie, poświęcone obecnej sytuacji politycznej, oraz omówieniu rozruchów antysemitycznych w Galicyi.

Posiedzenie uznano za poufne.

Przedtem p. Jaworski poświęcił gorące wspomnienie pamięci zmarłego, byłego członka Koła Józefa Jasińskiego.

Żywo omawiano rozruchy antysemityczne w kraju. Rozpoczęły się one w marcu 1898 r. Wybuchły dnia 11 w Wieliczce, 13 w Dobczycach, 14 w Ryczowie. Dnia 3 kwietnia powtórzyły się w Wieliczce, dnia 23 maja były w Przemyśle, 25 w Kalwarii, 28 w Tlustem. Dnia 10 czerwca wybuchły w Kołaczycach.

O rezultacie dyskusyi w tej smutnej sprawie wydało Koło polskie następujący komunikat:

„Koło potępia z największym oburzeniem rozruchy, jako najbardziej szkodliwe krajowi. Koło polskie, uznając energiczną działalność namiestnika Pińskiego, poleca swemu prezydium, aby wyjednało u ministra prezydenta, jako kierownika spraw wewnętrznych, oraz u ministra sprawiedliwości, poparcie działalności namiestnika i aby wszelkimi siłami wystąpił przeciw rozruchom w Galicyi“.

Nastąpiła poufna dyskusya nad komunikatem prawicy Izby, w której zabierał głos minister dla Galicyi p. Jędrzejowicz.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Nowy Jork, 15 czerwca. Depesza z Cap Haitien donosi: W Guantanamo wysadzono w dalszym ciągu na ląd 300 żołnierzy marynarki tak, że ogółem znajduje się tam obecnie dziewięćset ludzi.

Podczas walki z soboty na niedzielę Amerykanie stracili czterech zabitych i mieli kilku rannych. Paru sztyldwachów zaginęło, sądzą, że zostali wzięci do niewoli.

W liczbie zabitych znajduje się lekarz wojskowy dr. Gibbs.

Młodzi żołnierze amerykańscy bili się świetnie przeciwko Hiszpanom, których było przeszło tysiąc. Z pokładu „Marblehead“ Amerykanie otrzymali obecnie kilka dział 12-funtowych.

Depesza od admirała Sampsona donosi, iż nad trupami żołnierzy amerykańskich, którzy padli pod Guantanamo, nieprzyjaciele znęcali się i pokaleczyli je w barbarzyński sposób.

Waszyngton, 15 czerwca. Urzędowa depesza adm. Sampsona donosi, iż porucznik Blue przedsięwziął rekonesans w kierunku portu Santiago — i zdołał sprawdzić, że cała flota adm. Cervery znajduje się w porcie.

Nowy Jork, 15 czerwca. Krążyła tutaj pogłoska, jakoby w Waszyngtonie miano odkryć sprzyśnięcie hiszpańskie w celu wysadzenia w powietrze Kapitolu (miejsca obrad Kongresu). Rzecz nie sprawdziła się.

Waszyngton, 15 czerwca. W ostatnich dniach krążyła tutaj pogłoska, jakoby poseł austro-węgierski Hengemueller miał postępować nietaktownie w ten mianowicie sposób, iż jakoby pomagał Hiszpanom w zasięganiu wiadomości wojennych w Ameryce. Opinia jest z tego powodu wzburzona i żąda wyjaśnienia sprawy. W kołach dobrze poinformowanych uważają wieść tę za nieprawdopodobną.

Nowy Jork, 15 czerwca. W Sant Antonio, w stanie Texas, ukończono organizacyę konnego pułku, złożonego z t. zw. „Cowboys“. Są to świetni jeźdźcy stepowi. Pułk liczy 1055 ludzi, oraz 1258 koni i mułów. Wyruszył już do obozu do Tampa.

Londyn, 15 czerwca. Z Kingston donoszą, iż kanonierki amerykańskie „Vixen“ i „Suwanee“ dostarczyły w ostatnich dniach powstańcom na południowych wybrzeżach Kuby, w pobliżu Santiago, ogółem 1.200 karabinów, 500.000 nabojów, 2.000 nożów „machetas“ i kilka ton zapasów żywności. Dostawa odbyła się w kilku partjach.

Madryt, 15 czerwca. Z Hawany donoszą, iż generał Pando zarządził na wielu punktach południowego wybrzeża Kuby odpowiednie środki w celu zapobieżenia wylądowaniu Amerykanów.

Madryt, 15 czerwca. Krążyła tutaj pogłoska o nowym amerykańskim ataku na Santiago de Cuba. Rząd dotychczas nie otrzymał potwierdzenia tej wiadomości.

Pewna osobistość, należąca do kół rządowych zapewniała, że wiadomości londyńskie o bitwie pod Guantanamo nie są prawdziwe. Dotąd ani jeden jeszcze Amerykanin nie wylądował na Kubie (?!). Prawdopodobnie bitwa pod Guantanamo była to tylko nie znacząca potyczka z powstańcami.

Hawana, 15 czerwca. Znów stoczono parę potyczek z powstańcami. Mieli oni 42 zabitych, wielu rannych.

Madryt, 15 czerwca. Z Hawany donoszą, iż podczas ostatnich walk artyleryjskich pod Santiago de Cuba na pokładzie pancernika amerykańskiego „Massachusetts“ pękła bomba. Wielu Amerykanów miało zostać zabitych.

Londyn, 15 czerwca. Z Madrytu zapewniają, że Hiszpanie na wyspie Kubie posiadają w tej chwili 114.000 uzbrojonego i gotowego do walki wojska.

Londyn, 15 czerwca. Z Madrytu donoszą, iż w Hiszpanii obawiają się niespodziewanego przybycia Don Carlosa. Na granicy polecono dawać pilną baczość na przybywających z zagranicy podróżnych.

Waszyngton, 15 czerwca. Wszystkie okręty z wojskiem, przeznaczone do Santiago de Cuba, wyruszyły już na morze.

Dziś wyrusza z San Francisco druga wyprawa na Filipiny.

Madryt, 15 czerwca. Minister wojny oświadczył, że sytuacja w Manili nie jest wcale tak zła, jak przypuszczano. Augusti posiada 20.000 ludzi i 199 armat.

Z francuskiej Izby deputowanych.

Paryż 15 czerwca. W Izbie deputowanych toczyła się dalej rozprawa nad interpelacją Mille-randa z powodu polityki gabinetu.

Méline odpowiadał na wczorajsze przemówienie Bourgeois i bronił się przeciwko zarzutowi, jakoby miał prowadzić politykę antidemokratyczną. Rząd — mówił — zawsze jest skłonny do porozumienia się, jednakowoż rząd socjalistyczny byłby ruiną dla Rzeczypospolitej i Francji. Program gabinetu był zawsze demokratyczny. Rząd pragnie zjednoczenia republikanów, nie może przecież przyjąć programu Bourgeois, który doprowadziłby musiał do tego samego rezultatu, co program socjalistów.

Mowę Méline'a przyjęto oklaskami.

Paryż, 15 czerwca. Po bardzo ożywionej rozprawie Izba deputowanych przyjęła 284 głosami przeciwko 272, wniesiony przez Ribota porządek dzienny, aprobujący wyjaśnienia rządu i zalecający politykę reform demokratycznych, opartą na unii republikanów. Przyjęto także poprawkę Ricarda, przeciwko której Méline pierwotnie występował; gdy jednak przeszła ona w głosowaniu pierwszym, przed głosowaniem ogólnem nad wnioskiem i poprawką oświadczył, że się na nią zgadza.

Paryż, 15 czerwca. Pomimo rezultatu wczorajszych obrad w Izbie deputowanych, twierdzą, że gabinet Méline'a dzisiaj pada się do dymisji. Prawdopodobnie utworzenie nowego gabinetu powierzone zostanie Riboto wi.

Poznań 15 czerwca. Rosyjscy oficerowie, pożegnani serdecznie przez oficerów niemieckiego pułku huzarów gwardii, odjechali do Kalisza.

Wiedeń 15 czerwca. *Wiener Ztg.* donosi: Adjuktowi sądowi przeniesieni: Kowiński do Starego miasta, Kurmanowicz do Zborowa.

Mianowani adjunktami sądowymi: adwokat Soron we Lwowie dla Niemirowa., kandydat notaryalny Berynda-Czajkowski we Lwowie dla okręgu sądu wyższego lwowskiego, bez oznaczonego miejsca służby.

Wiedeń, 15 czerwca. Mianowany przed miesiącem starszym radcą skarbowym sekretarz Jan Sawicki w tych dniach zamianowany będzie radcą dworu przy trybunale administracyjnym.

Wiedeń, 15 czerwca. Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt powiększenia liczby urzędników politycznych w starostwach większych miast w Galicji, jak Przemyśl, Tarnów, Stanisławów.

Wiedeń, 15 czerwca. *Fremdenblatt* pisze: Wskutek zarządzonego odroczenia parlamentu, straconą została sposobność do odpowiedzi ze strony do tego powołanej na różne, pozbawione wszelkiej słuszności zarzuty co do zachowania się niektórych oddziałów wojska i urzędników, z powodu ekscesów w ubiegłej późnej jesieni (w Gracu). Zresztą za najpoważniejszą odpowiedź na te zarzuty powinno służyć powołanie się na ogłoszony w swoim czasie rozkaz najwyższy, w którym skonstatowano — bez żadnego wyjątku — poprawne zachowanie się w tej sprawie wszystkich biorących w niej udział ze strony wojskowej i nadto wydano decydujące świadectwo armii, że w zupełności spełnia swój obowiązek, za co też zawsze może być pewną uznania.

Wiedeń, 15 czerwca. Odyła się wczoraj konferencja wszystkich dyrektorów ruchu kolei państwowych u ministra Witteka. Uchwalono, aby w przewidywaniu wielkiego ruchu eksportowego zbożowego w jesieni, już teraz niższej taryfy na węgiel na czas lata tak, żeby w lecie fabryki zaopatrzyły się w węgiel, co powinno w jesieni ulżyć ruchowi. Następnie uchwalono zaprosić strony do ładowania wozów nocą i ograniczyć święcenie niedziel.

Wiedeń, 15 czerwca. Według doniesienia pism, Dipauli miał oświadczyć się przeciw ogłaszaniu komunikatu większości, aby nie zaostrzać przeciwieństw — podczas gdy Karlon domagał się stanowczo wydania komunikatu, twierdząc, że należy ostro wystąpić przeciw tym, którzy nie zmiierzają do niczego innego, jak do rewolucji.

Wiedeń, 15 czerwca. Klub czeski naradzał się wczoraj nad sytuacją na dwóch posiedzeniach. Na drugim był także obecny minister Kaizl.

Wiedeń 15 czerwca. Między pewnym podporucznikiem 84 pp. a słuchaczem weterynarii odbył

się wczoraj pojedynek na pistolety, spowodowany sprzeczką. Słuchacz ciężko ranny, kula bowiem utkwiała mu w brzuchu.

Przyczyną sporu miała być rywalizacja w zbiegach o względy pewnego dziewczęcia.

Praga, 15 czerwca. *Politik* mniema, że ministerstwo będzie zmuszone urządzić się na razie jako rząd absolutny. Sytuacja przedstawia się zupełnie tak samo, jak przeszłego roku pod Badenim.

Odroczenie Rady państwa jest ponowną kapitulacją przed lewicą, ustąpieniem przed obstrukcją, wzmocnieniem radykalizmu.

Rewizja artykułu XI. ustawy zasadniczej o kompetencji centralnego parlamentu, pośrednie wybory do Rady państwa z zatrzymaniem kuryi powszechnego głosowania i ustawowa ochrona mniejszości — oto żądania, od których autonomiczna większość nie ustąpi i nie może ustąpić.

Narodni Listy wyrażają przekonanie, że odroczenie Rady państwa jest objawem słabości i chwiejności, że dalej rząd unika stanowczej batalii i że sobie oraz Słowianom odmówił tej satysfakcji, by jeszcze na jednym posiedzeniu wiedeńskiego parlamentu podnieść rękawicę, rzuconą przez p. Wolfa i z największym naciskiem odeprzeć bezwstydną pretensję prusofilów.

Według doniesienia *Hlasu Naroda* z Wiednia, w tamtejszych dobrze poinformowanych kołach politycznych zapewniają, że przed ponownym zebraniem się Rady państwa, Izbie posłów będzie okrojony na podstawie §. 14 nowy regulamin.

Tryent, 15 czerwca. Wczoraj zastrejkowali tutaj wszyscy robotnicy murarscy, a to z powodu, że majstrowie nie uwzględnili ich żądań o skrócenie godzin pracy. Dotychczas nie było żadnego zakłócenia porządku.

Budapeszt, 15 czerwca. Prezydent Izby magnatów Toth umarł.

Budapeszt, 15 czerwca. Sprawozdanie o stanie zasiewów z dnia 10 czerwca opiewa, iż widoki urodzaju w porównaniu z ostatnim sprawozdaniem mało są zmienione. Pszenica obiecuje zbiór prawie taki sam, jak zeszłoroczny, jeśli tylko nie objawi się śnieży; żyto poprawiło się; jęczmień zadawalniający; owies niezmienny; buraki dobrze rosną i okazują zadawalniający rezultat.

Preszburg, 15 czerwca. Podczas ćwiczeń 5go pułku artylerji korp., nastąpiło przypadkowe starcie się dwóch plutonów przy zaciąganiu armat do linii bojowej. Jeden podporucznik doznał wstrząśnienia mózgu, jeden wachmistrz ranny od pchnięcia szablą w szyję, jeden ochotnik i wielu żołnierzy odniosło lżejsze lub cięższe kontuzje i poranienia. Jednego konia musiano na miejscu zastrzelić.

Schwarzau, 15 czerwca. Księżna parmeńska została matką małej księżniczki. Jestto już 18-te dziecko księcia, 9-te księżnej, która jest drugą małżonką księcia.

Londyn, 15 czerwca. Kolosalny „ring“ pszeniczny Józefa Leitera w Chicago został złamany. Leiter sam, który jeszcze w dniu 1 czerwca miał na papierze 5 milionów dol. zysku, znajduje się obecnie w kłopotach. Jego ojciec, wielki finansista chicagowski, nie chce mu więcej pomagać.

Faktycznie „ring“ został wywołany sztucznie. Dnia 10 marca roku 1897 cały zapas pszenicy w Stanach Zjednoczonych wynosił 135 milionów bushli, a dnia 1 marca 1898 stanowił aż 150 mil. bushli, czyli że braku pszenicy nie było. Do tego oczekiwanym jest w całej północnej Ameryce w roku bieżącym wyborny zbiór.

Rzym, 15 czerwca. Jutro nastąpi otwarcie Izby deputowanych. Rudini przedłoży Izbie sześciomiesięczne prowizoryum budżetowe.

Mediolan, 15 czerwca. Sąd wojenny skazał dotąd przeszło 80 osób na kary więzienne za udział w rozruchach. Kary są coraz ostrzejsze. Ogółem wynoszą już 277 lat i parę miesięcy więzienia.

Walencya, 15 czerwca. Pociąg osobowy stał się w pobliżu stacji Minayo z pociągiem osobowym. Wiele osób odniosło rany i kontuzje. Pociągi mocno uszkodzone.

Petersburg, 15 czerwca. Budowa kolei z Samarkandy do Andiszan została ukończona.

Kijów, 15 czerwca. Na linii kolei Południowo-Zachodniej, w pobliżu Kijowa, nastąpiło wykolejenie się pociągu osobowego. Lokomotywa, tender i dwa wagony osobowe spadły z nasypu kolejowego w błoto. Cztery wagony pozostały na nasypie. Nikt nie został zabity. Siedemnaście osób odniosło mniejsze lub większe uszkodzenia.

Sofia, 15 czerwca. Z Ueskueb donoszą o nowych krwawych starciach na granicy turecko-serbskiej. Powodem starć ma być przemycanie broni do Turcji.

Depesze handlowe.

Wiedeń, 15 czerwca. Wczorajsza giełda wczorna Kredyty 359 37. Węgierskie akcje kredytowe 400 75. Anglobank 157 75. Bank związk. 268 —. Union 296 50. Laenderbank 227 25. Staatsbahny 362 50. Lombardy 78 75. Kol. Elbe-thal 262 75. Kol. półn. zach. 248 50. Tytoniowe 136 —. Rima Murania 252 —. Alpin 181 10. Renta na maj 101 70. Węg. renta koronowa 99 05. Losy tureckie 61 25. Marki (za 100) 58 87.

Budapeszt, 15 czerwca. Wczor. g. Austr. kred. 359 25. Węg. bank kred. 400 50. Węg. bankeskontowy 261 50. Węg. bank hipoteczny 251 50. Węg. renta koronowa 98 90. Rimamurania 252 25. Węg. złota renta 121 50. Węg. bank dla przem. i handlu 104 50. Staatsbahny 361 50. Koleje uliczne 389 25. Kol. południowa 78 —.

Berlin, 15 czerwca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy. Kredyty 224 80. Staatsbahny 154 10. Lombardy 34 —. Austr. złota renta 102 80. Austr. srebrna renta — —. Węg. złota renta — —. Disconto Comandit 199 75. Laura 204 90. Bochumer 227 90. Harpener 186 —. Kolej Ostpreussen 95 10. Kolej Mittelneer 96 10. Kolej Meridional 133 60. Kolej Henry 110 40. Renta włoska 92 30. Południowa 34 —. Mławka 85 —. Turki 115 75. Rosyjskie banknoty 216 50. Renta hiszp. 34 —.

Wiedeń 15 czerwca. (Giełda zbożowa). Wczorajszy targ terminowy był słaby.

Sprzedawano: pszenicę na maj czerwiec po 12 03, pszenicę na jesień po 9 20 do 9 15, żyto na jesień po 7 23, 7 25 i 7 21, owies na maj czerwiec po 7 47, owies na jesień po 6 06, kukurydzę na lipiec sierpień po 5 47, do 5 44. Dalej notowały: kukurydza na maj czerwiec po 5 41 do 5 43, rzepak na sierpień wrzesień po 12 90 do 13 —.

Giełda zamknęła jeszcze słabiej. Notowano: pszenica na maj czerwiec 12 —, pszenica na jesień 9 11, żyto na jesień 7 20, kukurydza na maj czerwiec po 5 38.

Spirytus 21 10 do 21 30.

Wsie i przysiółki galicyjskie.

Inżynier Korman pisze w *Czasopiśmie Technicznym*, co następuje:

„Przy wykonaniu mapy Galicji i Bukowiny. napotkałem iście ciekawe nazwy niektórych miejscowości, niektóre śmieszne, bezsensowne, inne — wprost nieprzyzwoite.

Nazwy te najprawdopodobniej przypadkiem uzyskały prawo obywatelstwa, lub może stwarzane przez jednostki, będące wówczas conajmniej w dobrym humorze. — Nie widzimy powodu, z jakiego autonomia nie zmienia dziś tych nie — nazw, lecz przezwisk całych i często dość znacznych osad ludzkich na nazwiska możliwe i nie rażące.

Również istnieje mnóstwo i to nawet po kilkanaście miejscowości, mających jedną i tę samą nazwę. Powstają wskutek tego często nieporozumienia, a nawet i szkody dla przemysłowców, kupców itp. I w tym wypadku dałoby się pewną przeprowadzić reformę.

Dla małej ilustracji, podaję małą wiązanke nazw wsi lub przysiółków w Galicji. Proszę słuchać:

Otóż istnieją: „Capłapy“, „Chamy“, „Bab“, „Bachory“ i „Bębny“. Są: „Baty“, „Bebechy“, „Biki“ i „Bzdury“. Jest: „Babicha“, „Małpa z Jasienowem“ i „Łokieć“ i „Księża kolano“ i „Bieda“ (zresztą dziś popularna w Galicji).

Posiadamy też „Berlin“, „Babilon nowy“, „Śmierdziaczka“ i „Śmierdząca z kątami“, „Jagunia“, „Dziwicz potok“, „Gruszka“, „Owieczka“ i „Hujce z Bożykami“. Jest „Zabawa“ i „Zabawka“, „Świniagóra“ i „Psiarnisko“. Są u nas: „Niemcy“, „Prusy“, „Pajaki“ i „Kociubki“.

Istnieje i „Pakość“ i „Zazdrość“ i „Łapówka“ (i za granicą znana) i „Burda“, „Zbójnik“, „Hurko“ itp. wiele dla naszego ucha dziwnych nazw. Dla dyskrety nie wymienię nazw powiatów, posiadających powyżej wymienione „perły“.

KRONIKA.

Odznaczenie. Cesarz nadał godność szambelana p. Andrzejowi Przybysławskiemu, porucznikowi 5 pułku dragonów.

Wybór cechmistrza. Na wczorajszym zgromadzeniu korporacji stolarzy, odbytem w „Gwieździe“, w miejsce dotychczasowego cechmistrza p. Skarbka wybrano przełożonym na dalsze trzy lata p. Emila Czerniawskiego, zastępcą zaś jago p. Hornurga.

Krajowa Rada zdrowia na posiedzeniu w d. 2 czerwca br. pod przewodnictwem namiestnika Leona hr. Pinińskiego, ukonstytuowała się na nowe trzecie, wybierając ponownie swym przewodniczącym prof. dr. Adama Czyżewicza, a zastępcą jego prymar. szpitala dra Wiktora Opolskiego.

Następnie przystąpiono do zwykłych obrad i

1. Przedłożono opinię w sprawie chlewów spędowych dla świń w Rzeszowie.

2. Wydano orzeczenie w przedmiocie sprzedaży i spożywania mięsa, pochodzącego ze świń wagrówatych.

3. Przedłożono opinię co do planów i szkiców mającego się budować szpitala w Sokalu.

Raut na cześć artystów krakowskich odbędzie się w sobotę 18 b. m. w Kole literackim po przedstawieniu „Tamtego“.

W Związku naukowo-literackim odbędzie się w czwartek 16 bm. o godzinie 7 1/2 wieczorem odczyt p. Władysława Kozłowskiego p. t.: „Mickiewicz i Towiański“.

Żółkiewski Papakosta. Wczoraj zapadł wyrok w sprawie sprawców kradzieży w Żółkwi i okolicy. Iwan Milan wyrokiem trybunału skazany został na trzy lata ciężkiego więzienia. Wspólnik jego, Kupicki, został uwolniony, natomiast kuśnierz Elefant, który nabywał i szewe Ratuszny, sprzedający skradzione przedmioty, dostali po 3 miesiące, żona Ratusznego jeden miesiąc więzienia.

Rewolwer zdeponowano wczoraj wieczorem na inspekcji policyjnej. Pan J. Iwanicki odebrał go jakiegoś chłopakowi, który bez ceremonii strzelał sobie z rewolweru do ogrodu na Wulce. Przytrzymany oddał rewolwer, sam zaś umknął.

Staraniem Tow. ochrony zwierząt odbyła się 10. b. m. rewizja koni tramwajowych, w której oprócz przedstawicieli władz wzięli udział ze strony Towarzystwa prezes, p. Feliks Plawicki i sekretarz dr. Limbach. Komisja stwierdziła względnie pomyślny stan wszystkich koni, obecnych podczas rewizji, a było ich w stajniach 67, z liczby 133, które teraz zarząd posiada, reszta była w ruchu, prócz 16 będących w pogotowiu na strażnicach miejskich. Większą liczbę badanych koni zakupiono tego roku, kilkanaście z nich zaś pracowało już po 2, 4 i 5 lat. Dwa konie pracujące po 12 i po 14 lat, przeznaczono do sprzedania. Z przyjemnością stwierdziła komisja, że od pewnego czasu znikły owe chude i źle żywione konie, które właśnie daly powód do wystąpienia Towarzystwa w tym względzie. W niedzielę dnia 5. b. m. przedstawiła się deputacja Towarzystwa, złożona z pp. Feliksa Plawickiego, Aleksandra Marescha i dr. Józefa Limbacha, p. namiestnikowi, celem uproszenia jego opieki nad Towarzystwem i zaproszenia go na członka towarzystwa. Hr. Piniński nie tylko wpisał się na członka, ale obiecał najusilniej popierać cele Towarzystwa, a osobliwie spowodować, by na prowincyi w tym względzie nastąpiła poprawa.

Automat cygarowy zamierza ustawić w parku Kilińskiego niejaki p. Moses Nuchin Seiden i wniósł do magistratu podanie o zezwolenie. Za wrzuceniem pewnej kwoty możnaby z tego automatu otrzymać stosowną liczbę cygar, lub papierosów.

Byłoby to może dogodne dla niejednego palacza, ale, że zarząd naczelnicy plantacji miejskich na ten pomysł zapatruje się na razie wcale nieprzychylnie, więc niewiadomo, czy z tego co będzie.

Konie wojskowe bywają — jak wiadomo — oddawane osobom prywatnym do użytku z obowiązkiem samego tylko utrzymania ich i dostawiania na pewien czas w roku do ćwiczeń.

Otóż ponieważ w używaniu tych koni przez strony prywatne zachodziły tu i ówdzie nieformalności, władze więc wyższe wydały nakaz, ażeby przy oddaniu koni osobom prywatnym, zachowano na przyszłość więcej ostrożności.

Dotyczy to w pierwszej linii naczelników gmin, którzy urzędowo obowiązani są stwierdzić, że ten, kto o takie konie się stara, jest w stanie je należycie utrzymać i zasługuje na zaufanie.

Tarnopol. Komitet pań i panów, który 5 bm. urządził zabawę ogrodową z przeznaczeniem dochodu na fundusz budowy kościoła OO. Jezuitów, podaje do wiadomości, że dochód ten wyniósł 712 zł. 60 ct., a po zapłaceniu kosztów zostało czystego 537 zł. 83 ct.

Echo obchodu jubileuszowego w Czerniowcach. Czerwcowy zeszyt wydawanej przez p. I. Obstgartena w Czerniowcach *Theater-, Kunst- und Literatur-Zeitung* przynosi na czele „Apoteozę A. Mickiewicza“, według fotograficznego zdjęcia p. Krzanowskiego, jako jeden z epizodów obchodu Mickiewiczowskiego w Czerniowcach. P. Obstgarten zamieścił nadto własnego pióra szczegółowy, a z wielkiem ciepłem i życzliwością napisany artykuł o przebiegu obchodów Mickiewiczowskich w Polsce, zwłaszcza zaś o obchodzie w Czerniowcach.

Zjazd statystyków miejskich projektowany jest na rok bieżący w Wiedniu. Centralna Komisja statystyczna w Wiedniu wydaje corocznie książkę statystyczną miast (Stat. Städtebuch), w której pomieszcza zwięzłe rezultaty obliczeń i daty odnoszące się do stosunków zaludnienia, ruchu ludności, mieszkań itp. miast większych.

Otóż z okazji zamierzonego także na ten rok wydania tej książki, redakcyja jej zaprasza wszystkich statystyków miast większych na zjazd do Wiednia, celem wyrażania wzajemnych życzeń co do tego wy-

dawnictwa i wogóle co do prowadzenia statystyki w miastach.

Termin zjazdu ma być ustalony za wspólnym porozumieniem.

Asumpt do zjazdu dała inicjatorom — wystawa jubileuszowa wiedeńska.

Samobójstwo. W krzakach pod Krian nad Dunajem pod Wiedniem, w sobotę wieczór znaleziono powieszzonego człowieka. W sukniach nieboszczyka znaleziono papiery, z których się dowiedziano, że nieboszczyk identyczny jest z czeladnikiem posamentniczym Janem Kozakiewiczem, mającym 45 lat. W liście pozostawionym, jako powód samobójstwa podał nędzę i brak zarobku.

Oryginalny pomysł. W Paryżu hrabina Janzé, właścicielka jednego z najpiękniejszych pałaców, wpadła na myśl oryginalną; przez trzy dni bowiem otworzyła swój pałac dla publiczności, która za bilet wejścia kosztujący 2 fr., może oglądać nieocenione skarby artystyczne. Dochód przeznaczony dla rannych Hiszpanów. W hotelu Janzé mieszczą się również pamiątki odnoszące się do historii polskiej, jak n. p. słynny obraz Giordana z napisem „Apoteoza Sobieskiego, zbawcy chrześcijaństwa“, dalej piękny medalion marmurowy tego samego króla, portret Maryi Leszczyńskiej i t. d.

Osika i topola. (Z botaniki ludowej.) Kiedy pomarli nasi pierwsi rodzice, Adam i Ewa, Bóg stworca pozwolił ich dzieciom mieszkać w raju. Razu pewnego zerwała się burza straszna. Zjawisko to nieznanne było jeszcze synom i córkom pierwszego człowieka, zdziwiło ich tedy niezmiernie. Nawalnica, grzmoty i pioruny nie przerażyły Abła ni Kaina, jakkolwiek z zajęciem obaj bracia słuchali dziwnego huku i przypatrywali się niewidzianym jeszcze rozmiarów ulewom. Ale siostry ich wielką, śmiertelną ogarnęła trwoga. Najbardziej przelekła się odgłosem grzmotów najmłodsza dziewczyna, której na imię było Osika. Zaczęła drzeć na całym ciecie i uciekla od rodzeństwa, chroniąc się w zarośla. Wtedy zjawił się przed nią Anioł i zaczął ją uspokajać. „Wiesz — mówił do niej — że Bóg czuwa nad tobą i nie zrobi ci nic złego“. Lecz Osika trzęsła się ciągle, powtarzając: „Boję się“. Znowu Anioł pocieszał ją, że Bóg miłuje ją bardzo, bo jest najlepszą z pośród dzieci złej Ewy, nie wszakże nie pomogło: Osika drżała, truchlejąc za każdym piorunem, ba, za każdym podmuchem wiatru. Wrócił więc Anioł w niebo. Alieści Bóg rozgniewał się na Osikę i za to, że wierzyć nie chciała, iż Stwórca czuwa nad nią z nieba — ukarał ją srodze. Zamienił ją w drzewo, którego listki po dziś dzień za najłżejszym powiewem wiatru drżą trwożliwie przed burzą, jak córka naszych pierwszych rodziców, Osika. Jej też imieniem dotąd nazywamy to drzewo.

Siostra Osiki, najstarsza z córek Ewy, smukła kobieta, na którą bracia wołali Topola, tymczasem wspinała się na pagórek mimo największej burzy. Pałła ją ciekawość. Ilekroć ognista błyskawica niebo otwierała na mgnienie oka, Topola ginęła z ciekawości, co też jest tam, w tem niebie dalekiem, zakrytem chmurami, przez które co chwila błysnie zaledwie płomień — skąd dolatuje tylko odgłos wystrzałów i skąd woda leje się strugami. Zdawało się jej, że coś zabaczy przez otwór ognisty w czasie błyskawicy, gdy się dostanie na szczyt pagórka. Wspinała się dalej... Wtem nagle w oczach braci i siostr zniknęła, a z nią i ów pagórek. Natomiast dzieci Ewy ujrzały smukłe drzewo, tak wysokie, że się zdawało, iż w niebo sięga. To była ich siostra, Topola, którą Bóg w drzewo przemieniwszy, w chwilę później ukarał za ciekawość.

Znowu niebo otwarło się krwawą luną i zamknęło zaraz. Rozległ się grzmot straszny, poczem z nieba piorun strzelił prosto w Topolę — strzaskął ją

w mgnieniu oka i spalił, wobec przerażonych dzieci Ewy. Został tylko pień drzewa, który po latach zazielenił się znowu świeżemi gałązkami i rozmnożył po całym świecie smukłe, niebotyczne drzewa, rosnące dotąd — ku przestrodze i na pamiątkę kary Bożej, za zbytnią ciekawość ludzką.

Repertuar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: (Przedstawienia artystów teatru krakowskiego)

W środę „Dzika kaczką“, dramat w 5 aktach Henryka Ibsena.

W czwartek „Frycek“, dramat w 1 akcie Hermana Sudermana, „Boubouroche“, sztuka w 2 aktach Jerzego Courtelina, „Dzieci muzy“, kom. w 1 akcie Fr. Dominika.

W piątek i sobotę „Tamten“, sztuka w 5 aktach Józefa Maskoff.

Zakopane. (Sprawozdanie zakładu dr. Chramca za czas od 3 do 11 czerwca b. r.): Temperatura najwyższa w słońcu + 45.0° C., temperatura najwyższa w cieniu + 20.2° C., temperatura najniższa w cieniu + 3.8° C., temperatura przeciętna w cieniu + 12.02° C. Barometr 695.5° C. Wysokość opadu 2.6° C. Dni pogodnych 6. Osób w zakładzie 32.

Podrzutek. Dnia 19 maja br. znaleziono w lesie Biłohorskim, w pobliżu pól gminy Sygniówki, mniej więcej 7-tygodniowe dziecko płci żeńskiej, niewiadomego pochodzenia i nazwiska, zawinięte w szmaty, które na razie umieszczono u jednego z tamtejszych gospodarzy. Ktoby posiadał jaką wiadomość o sprawcy podrzucenia tego dziecka, o pochodzeniu i rodzicach jego, zechce o tem donieść do któregośkolwiek komisaryatu miejskiego lub do departamentu VI. magistratu.

Zmarli: We Lwowie Eugeniusz Pfeiffer, inżynier autoryzowany, lat 52.

W Czerniowcach Wilhelm Góra, były żołnierz wojsk polskich, członek Towarz. Bratniej pomocy i Czytelnicy polskiej, starszy buchhalter filii uprz. galic. banku hipotecznego, lat 57.

Zmarli we Lwowie:

Dnia 5 czerwca r. b. Dr. Zaloziecki Włodzimierz, lat 56, rak. — Tybel Katarzyna, córka sługi, 3 miesiące, nieżył jelit. — Huk Józef, syn drążkarza, 4 miesiące, zapalenie opon mózgowych. — Piecuch Andrzej, więzień zakładu karnego, lat 33, zapalenie płuc. — Raniuk Paulina, córka zarobnika, 11 miesięcy, zapalenie płuc. — Oleksza Marya, żona rolnika, lat 60, zapalenie płuc. — Wagner Gizela, córka kelnera, 11 miesięcy, gruźlica. — Droniek Demetr, żołnierz 3 pułku trenu lat 22, gruźlica płuc. — Cztery wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 12 osób.

Dnia 6 czerwca r. b. Martyszyn Józef, syn czeladnika murarskiego, 2 miesiące, nieżył oskrzeli. — Lustman Feige, córka stolarza, 2 miesiące, nieżył żołądka. — Heistein Mako, syn szynkarza, lat 2, kur. — Furko Michał, syn zarobnicy, 8 miesięcy, nieżył jelit. — Michalicz Eleonora, żona urzędnika, lat 67, gruźlica płuc. — Harasymowicz Maksym, tragarz, lat 45, zapalenie nerek. — Sikorska Marya, zarobnica, lat 72, rak żołądka. — Petrica Michał, zarobnik, lat 44, porażenie. — Nachyl Teofil, krawiec, lat 48, gruźlica. — Landwilt Wiktorya, zarobnica, lat 70, uwiad starczy. — Kaufman Katarzyna, córka zarobnika, lat 2, drgawki. — Młotek Anna, córka rębacza, lat 2, zapalenie płuc. — Hajduk Jan, rzeźnik, lat 23, odma piersiowa. — Pierz Józefa, córka zarobnika, 9 dni, drgawki. — Przedzimirskia Stefania, żona urzędnika, lat 20, gruźlica. — Huczek Antoni, prywatysta, lat 32, zapalenie płuc. — Biega Józef, syn służącej, 7 tygodni, suchoty. — 2 wypadki śmierci przedwcześnie urodzonych. — Razem 19 osób.

Intrygantka.

Powieść

przez

Wincentego hr. Łosia.

Wyszli we trzech, podczas gdy ksiądz wiązał stulą ręce Felicyi i prawie już nieprzytomnego Roźniatyńskiego, którego organizm, że dotąd kresowi się opierał, zadziwiał doktora.

XXVII.

Hrabia Albert już właściwie nie wiedział, co się dokola niego dzieje, ale siłą myśli od miesięcy, od lat całej skoncentrowanej w jednym kierunku, pamiętał jeszcze, że zanim ten szum, który w głowie czuł, ogarnia wszystkie jego fibry, winien był zabezpieczyć ukochany Roźniatyn przed Wojciechem Roźniatyńskim.

To też wzrokiem, zdającym sobie sprawę z sytuacji, przyglądał się gromadzącym się dokola niego osobom, choć równocześnie zdawał sobie i sprawę z tego, że ich wszystkich nie poznawał.

Zchodzili się cicho i zajmowali wygodne miejsca w sali z oknami na terasę, Jan i Witold, doktorzy, rejent. Hrabina już od nocy nie opuszczała chorego.

Gdy wszystko było gotowe, gdy rejent zabrał papiery i uchwycił arkusz, będący już stosownie do instrukcyj otrzymanych wczoraj od hrabiego i informacyj od Edwardzkiego, napisanym testamentem, zapanowała grobowa cisza.

Hrabia Albert, nie mogący poznać i ze spokojem właściwym przenoszącym się na lepsze światy,

usiłujący sobie przypomnieć kimby był, siedzący tuż naprzeciw niego, Witold Roźniatyński, mimo to wiedział, iż to on teraz legował swe dobra i rozumiał każde słowo, gdy rejent donośnym głosem zaczął czytanie. Czytanie to było długie.

Po wymienieniu granic państwa i określeniu składających je folwarków, po wyliczeniu kapitałów i wierzytelności, nastąpiły legata. Ogólnym spadkobiercą była hrabina Wiktorya, na niej dopiero ciężył obowiązek spłacenia połowy wartości dóbr bratu, oraz legatu dla służby i duży zapis dla Edwardzkiego. W chwili, gdy rejent czytał postulat spadkobiercy, zakłęcie synowicy „pod błogosławieństwem“, by zamek Roźniatyński i znajdujące się w nim ruchomości konserwowała i niepodzielnie synowi swemu przekazała, rozległ się, istnie, jakby piorun, wystrzał tuż pod okami sali.

Wszyscy w oka mgnieniu rzucili się do drzwi i okien. Wszyscy zapomnieli o doniosłości chwili, nierozumiejący, przerażeni, jedni jeszcze zdenerwowani dopiero co odbyłym pojedynkiem, inni wystrzałem.

Hrabia Albert widocznie przytomny, wstrząśnięty wzrokiem pytał, ale mu nikt nie odpowiadał, nikt o nim nie pamiętał.

Widział tylko, jak ci, co stali w oknach, to robili rozpaczliwe miny, to zbiegali przez terasę na dół, gdzie coś nadzwyczajnego w ogrodzie zająć musiało. Widział, jak służba cała z największą dla niego bezwzględnością, zbiegała się z całego zamku i przelatowała tuż około niego, niemal go potracając, na miejsce wypadku.

Trwał ten szalony ruch, teraz coraz się wzmagający wśród nawoływań i żądań dość długo.

I wreszcie ujrzał pan Albert, przez okna, w które się wpatrywał, jak fala ludzi tłoczyła się z dołu schodami, jak zajmowała terassa i wciskała się

zwartą masą do jego pokoju. Coś niesli, ciało ludzkie, czy człowieka. Chciał bronić, krzyczeć, prosić, ale nie mógł więc temi oczami, pełnemi rezygnacyi przyglądać się temu, co się działo.

Wniesiono i na kanapie położono Jelskiego, który jeszcze dawał oznaki życia, choć w skroni widniała dziura, krew wypuszczająca. W tłumie ludu, który wdarł do pokoju hrabiego, znajdowali się wszyscy, których wystrzał, a później zaraz wieść o samobójstwie tu sprowadziła.

Nikomiu na myśl nie przyszło, by widok tej agony oszczędzić choremu. Czyż z nim potrzebowano się rachować. Nie wiedziano dobrze czy jeszcze żył. Doktor opatrywał ranę Jelskiego w takim tłoku, iż swobody rąk nie miał. Na ciało jego rzuciły się naprzemian pani Daniłowicz, Antosia i pani Eleonora. Wszyscy już tu byli, a groza, jaką przyjmowała ta rozpacz matki i narzeczonej nieprzytomni i hrabinę Wiktoryę. To przecież jej było dzieło.

Nagle z tłoku wysunął się Daniłowicz cały we łzach, trzymający w rękach kopertę, którą wyjął z kieszeni konającego.

— Do mego ojca! — odczytał, pomyślał i podając kopertę hrabiemu Albertowi, jak nieboszczyk siedzącemu w krześle, rzekł — to do pana!

Chory wyciągnął drżącą rękę i opuszczył ją. Już nie miała siły, ale takim wzrokiem spojrział na Daniłowicza, iż tenże zrozumiał, co chciał. Zresztą nie potrzebował się domyślać, bo pan Albert ze zdziwieniem wszystkich prawie jednym głosem, zagadnął.

— Otwórz... przeczytam!

Daniłowicz otworzył i biały papier podał hrabiemu. Ten wlepił weń oczy, ale nikt nigdy nie wiedział napewno, czy odczytał słowa wyraźnie napisane.

„Tego, że mi pan zabrał ubóstwianą matkę przeżyć nie mogłem. Jelski.“ (C. d. n.)

TYGODNIK finansowy i handlowy.

Przegląd giełdowy.

Wiedeń, 13 czerwca.

Porównawczy przegląd kursów z przedostatniej i ostatniej soboty nie wykazuje w notowaniach żadnych prawie zmian, po czem też najłatwiej ocenić można przebieg obrotów giełdowych za ostatni tydzień. Przy słabym ruchu i dość niechętnem usposobieniu zajęła spekulacja stanowisko czysto wyczekujące, nie chcąc i nie mogąc przesądzać doniosłości najbliższych wypadków tak z dziedziny polityki zagranicznej jak i wewnętrznej. W pierwszym względzie oczekuje spekulacja, wobec coraz znaczącego powodzenia operacji amerykańskich i coraz krytyczniejszego położenia armii i floty hiszpańskiej, że mocarstwa europejskie już w najbliższym czasie przystąpią do interwencji i spowodują zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich.

Fakt ten byłby szczególnie pożądany dla targu paryskiego, który jako główny odbiorca walorów hiszpańskich, pozostaje w ciągłej denerwującej niepewności co do dalszego losu tych efektów. Daleko ważniejsze znaczenie mają jednak dla tutejszej giełdy kwestye wewnętrznej polityki, dla której nastaje obecnie chwila bardzo ważna tak z uwagi na wynik toczących się teraz obrad deputacji kwotowych, jakoteż ze względu na najbliższą akcyję rządu.

Na giełdzie rozeszła się z początkiem tygodnia wielce nieprawdopodobna pogłoska, że poufne rokowania rządu mają spowodować chociażby chwilowy powrót normalnych stosunków parlamentarnych. Wiść powyższa nie znalazła jednak wiary, a interesowane koła, które zajęły się jej rozszerzaniem, doznały silnego zawodu. Jedynie racjonalna wiadomość o zawieszeniu na jakiś czas zupełnie bezowocnych obrad parlamentarnych trafia zupełnie do przekonania giełdy, która odnośnie postanowienie rządu przyjęła chętnie, gdyż wolna od niepewności mogłaby uzyskać choć nieco większą swobodę działania, o ile by naturalnie nie stanęła temu w drodze najnowsza i bardzo niepożądana przeszkoda, t. j. podrożenie pieniędzy. Znacznie wcześniej niż zwykle i z uwagi na bardzo znaczną rezerwę bankową, zupełnie niespodziewanie spotkała się spekulacja z wygórowanymi wymogami banków, które nietylko żądają wyższych reportów, lecz prócz tego czynią bardzo znaczne trudności w reportowaniu szczególnie tych zobowiązań, które pozostają w rękach słabszych interesentów.

Niektórzy twierdzą wprawdzie, że aktualne podrożenie pieniędzy jest tylko przemijające, gdyż stoi w związku tak z operacjami walutowymi austro-węgierskiego banku, które spowodowały ściągnięcie banknotów w sumie około 60 milionów zł., jak też z bliskością nadejścia terminu kuponów lipcowych, wymagających bardzo znacznego rezerwowania gotówki.

W każdym razie stanowi powyższa okoliczność tylko nowe utrudnienie a w obecnym i tak dość ciężkim położeniu, z którego spekulacja chciałaby wyjść co rychlej. W tym względzie doznała pewnej podniety w doniesieniach o podróży pierwszego dyrektora zakładu kredytowego do Berlina dla przeprowadzenia rokowań co do operacji finansowych, potrzebnych do zrealizowania programu akcyjnego kolei południowej. Rozchodzi się mianowicie o emisję 3½% priorytetów w kwocie 20 milionów marek na inwestycje, o skonwertowanie 5% obligacji pierwszeństwa, będącące przeważnie w rękach niemieckich, oraz o 35 milionową pożyczkę, celem stworzenia rezerwy dla premii konwersyjnej. Wszystkie trzy operacje miałyby być finansowane jeszcze przed nastaniem sezonu ogórkowego a wyjazd dyrektora Mautnera ma na celu uregulowanie wszelkich do tego się odnoszących szczegółów. Mniej ważną, ale dość ciekawą jest stosunkowo nieznaczna operacja laenderbanku, starającego się o kilka milionów dla klienta bułgarskiego. Wprawdzie ma laenderbank wspólne z syndykatem paryskim jeszcze wiele milionów 6% renty bułgarskiej oraz 5% obligacji agrarnych na sprzedaż, lecz idzie to tak upornie, że rząd bułgarski nie ma czasu wyczekiwać, pokąd potrzebne mu obecnie 5 do 6 milionów w tej drodze zebrać się dadzą i pragnąłby tych kilka milionów dostać jako zaliczkę na renty i obligacje pozostające w portfelach bankowych. W tym celu wyjechał generalny dyrektor Palmer do Paryża.

Prócz tych dwóch wypadków interesowała się giełda bardzo żywo treścią reskryptu ministerialnego do zarządów kolejowych, w którym w przewidywaniu wielkich eksportów na jesień zboża, a po części i węgla, wysła, aby się wcześniej postarano o odpowiednią ilość wagonów towarowych, oraz by z góry uregulowano program przewozowy. Giełda uważa zawezwanie to jako urzędową sankcyę niezawodnego rezultatu tegorocznych zbiorów i jest wdzięczną ministrowi, że wobec urzędowego zapewnienia, nie potrzebuje gorączkować się kaprysami barometru. Ale nie brak i ujemnych objawów, dla których zawsze znajdzie się materiał choćby na targu lokalnych efektów. W tym względzie odznaczyły się

w ubiegłym tygodniu akcyje nowego, czyli przedmiejskiego tramwaju wiedeńskiego, których kurs obniżył się raptownie z 120 na 90. Z początkiem wiosny forsowano kurs, który chwilowo dosięgał 140, bezustannie wskazywaniem na ogromne korzyści z zaprowadzenia ruchu elektrycznego, a drobna spekulacja i klientela kantorów dała się łatwowiernie zaangażować po najwyższych kursach, czekając cierpliwie na elektrykę. Zamiast niej przyszło jednak otwarcie kolei miastowej, której przedmiejska trasa wyrządza ogromnie szkodliwą konkurencyę tramajowi i w żaden sposób więcej usunąć się nie da. O alpinach nic nie słychać prócz nawoływania do cierpliwości; wypadłoby tylko życzyć, aby spekulanci nie wyszli na niej tak, jak na nowych tramwayach.

Giełda berlińska pozostała w ubiegłym tygodniu również silnie usposobiona i byłaby niewątpliwie postąpiła dalej w kierunku zwykłym, gdyby nie zachodziła ewentualność dalszego podrożenia pieniędzy z czem targ berliński musi się więcej liczyć, niż każdy inny, a to z uwagi na bardzo znaczny rozmiar zobowiązań spekulacyjnych, których przeniesienie wymagać będzie dużo zakładu. Okoliczność ta utrudnia w wysokim stopniu akcyję targu berlińskiego i wstrzymuje dalsze w akcyjach bankowych i górniczych, które tu w pierwszym rzędzie w grę wchodzi. Szczególnie chętnie popieranoby akcyje bankowe, które wśród ostatniego ruchu zwykłego pozostały nieco w tyle, chociaż spekulacja wie bardzo dobrze, że kończące się obecnie półrocze było dla wszystkich banków korzystne, a zamknięcia semestralne wykazały niewątpliwie bardzo dodatnie rezultaty. Na razie należy poprzestać na dobrych chęciach, a dopiero regulacja *per ultimo* lipca rozstrzygnie, czy i o ile chęci te będą mogły być zrealizowane.

W papierach górniczych zesłaby chwilowo kierując targiem akcyje Laura i Bochum, a to z powodu niekorzystnego ocenienia kwartalnego wykazu dochodów, publikowanego przez zarząd przedsiębiorstwa, gdyż, jakkolwiek cyfry były bardzo korzystne, spekulacja oczekiwała jeszcze lepszych rezultatów. Pośrednio obniżyły się także notowania akcyj kopalni węgla, pod koniec tygodnia podniosły się jednak kursa napowrót, pozostawiając akcyje górnicze w najlepszej tendencji. Na targu kolejowym ruch był przeważnie bardzo skromny, trochę większy tylko w akcyjach kolei szwajcarskich na wiadomość, że rząd związkowy skłonny jest do rokowań o wykup linii kolejowych z wolnej ręki; czy rokowania te doprowadzą do celu, jest więcej niż wątpliwem. Targ dla walorów lokacyjnych był nieco lepszy tylko dla rent włoskich i tureckich; inne niezmienione, z pozańskich notowano: 4% listy rentowe 103'50, 4% listy zastawne 101'50, 3½% 100, 3% 91'40.

Giełda paryska była pomyślnie usposobiona, wyjąwszy efektów hiszpańskich i tych banków, których główne interesa stoją w związku z walorami hiszpańskimi. Wszystkie inne działy targu były silnie usposobione, głównie renty, w pierwszym rzędzie francuskie i tureckie. Targ dla akcyj min zupełnie zaniedbany, kursa raczej nominalne tak samo, jak na giełdzie londyńskiej, zainteresowanej tylko kolejami amerykańskimi. Najnowsze powodzenia Yankesów sprowadziły dalszą znacznąwyżkę szczególnie dla linii północnych; południowe nieco słabsze z powodu silnej epidemii żółtej febrы.

Warszawski targ był mniej pomyślnie usposobiony, realizacje przeważały i sprowadziły obniżenie notowań, głównie w listach premiowych. Notowano listy likwidacyjne 100'15, premiowe z roku 1864 Em. I 285'50, Em. II 247'50, szlacheckie 218, 4½ proc. zastawne ziemskie 100'50, warszawskie 100, wileńskie 100'25, łódzkie 99'50, 5 proc. pierwsze 101'70, następne 100'20, względnie 100'87. Renta rosyjska 101'25.

Flota handlowa Japonii.

Revue Maritime podaje ciekawe szczegóły o poważnym w ostatnich czasach rozwoju floty handlowej japońskiej. Oto niektóre z owych danych:

Główne i największe japońskie Towarzystwo żeglugi parowej „Nippon Yusen Kaisha“ w ostatnich czasach otworzyło nowe kursa morskie i postarało się o ulepszenie kursów dotychczasowych, a w tym celu podwyższyło swój kapitał zakładowy z 8,800.000 do 22 milionów yen. Na linii europejskiej kompania pomieniona liczbę parowców, których dotychczas kursuje tam sześć, podwaja. Nowe parowce mają 5,800 ton objętości, szybkość 14 węzłów na godzinę a każdy kosztować ma kompanię 724.258 yen. Parowce wyjeżdżać będą obecnie do portów europejskich co dwa tygodnie.

Linia amerykańska kompanii „Nippon Yusen Kaisha“ będzie tak skombinowana, ażeby połączyć Japonię z głównymi systemami kolejowymi amerykańskiej Unii. I tu kompania buduje kilka nowych parowców, każdy za 690.000 yen, każdy odznaczający się wielkim komfortem i wszelkimi dogodnościami. Ta linia komunikować się będzie także z portem Hong Kong. Kursa również dwutygodniowe.

Wreszcie linia australijska kompanii japońskiej pozyska już lada dzień trzy nowe parowce, każdy objętości 3.000 ton i szybkości 15tu węzłów. Każdy z nich kosztuje 600.000 yen. Na tej linii Japończy

zamierzają zastosować jak najniższe taryfy, a to w celu konkurencyi z parowcami kompanij angielskich.

Jednym z środków, który dzielnie wpływa na rozwój floty handlowej w Japonii, są subwencye, które rząd udziela właścicielom statków kupieckich. Natomiast biorą oni na siebie ważne zobowiązania wobec rządu, jako to obowiązek przewozu poczty, wojska i t. d.

Subsydyum może otrzymać każdy nowo zbudowany parowiec żelazny lub stalowy pewnej objętości, prowadzący handel pod flagą japońską i należący do Japończyka lub japońskiego stowarzyszenia. Statek, objętości nie mniej, aniżeli 1000 ton, którego szybkość wynosi najmniej 10 węzłów, otrzymuje 25 yen, za każde 10 mil odbytej drogi. Premia ta zwiększa się o 10 proc. za dalsze 500 lub więcej ton objętości, a nadto o 20 proc. za każdy dodatkowy węzeł szybkości. Z czasem, gdy okręt jest w użyciu, premia obniża się tak, że po latach pięciu stanowi zaledwo 5 procent pierwotnej wysokości ale w tym rozmiarze pozostaje już później bez zmiany.

Osoby lub kompanie, budujące nowe stalowe lub żelazne okręty, otrzymują także premie rządowe jednorazowe. Wynoszą one 12 yen za każdą tonę ponad 700 ton objętości. Ponad 4.000 ton premia wynosi 20 yen za tonę. Oddzielne premie są przyznawane za większą siłę maszyn ponad pewną oznaczoną normę.

Za to ministerstwo handlu zastrzega sobie prawo zatwierdzania planów i rysunków nowo budujących się okrętów, jako też kontrolę nad ich konstrukcją. Budowa w pewnych granicach musi być prowadzona przy pomocy materiałów krajowych. Nie dziw tedy, że flota kupiecka japońska rośnie jak na drożdżach, a w kraju powstał szereg warsztatów okrętowych, w których panuje żywy ruch.

Rozmaitości.

Bank dla ubezpieczeń i przemysłu rozpoczął czynności we Lwowie z dniem 1 czerwca b. r.

Bank ten chce ułatwiać swoim członkom zabezpieczenie ich kapitału w krakowskim Tow. ubezpieczeń; dawać będzie pożyczki przy kupnie domów lub budowie; ułatwiać będzie branie przedsiębiorstw przemysłowych. Bank dla ubezpieczeń popierać będzie spółki przy nabywaniu gruntów miejskich do parcelacji, pomagać ma zakładaniu przedsiębiorstw. Bank ten dopomagać ma do uwolnienia swych członków „z rąk lichwiarskich“.

Nowa ta instytucja weszła w życie na podstawie ustawy z 9 kwietnia 1873 roku. Organami Towarzystwa są: walne zgromadzenie, Rada nadzorcza i dyrekcja, w skład której weszli pp. Klein, dr. Olaszewski i S. Szczepański, jako dyrektorowie; dr. T. Szydłowski, jako syndyk i A. Gostkowski, jako prokurator.

W Warszawie w sferach finansowych obiega wiadomość, iż grono tamtejszych kapitalistów z bankierem p. E. na czele zawiązuje konsorejum w celu wykupienia od Tow. belgijskiego linii tramwajowych. Naturalnie tranzakcyja ta jest możliwą po porozumieniu się z magistratem warszawskim. Kapitaliści warszawscy tylko w tym wypadku projekt doprowadzą do skutku, jeżeli otrzymają zapewnienie, iż kontrakt zawarty będzie na lat 25.

Nakładem Słowa Polskiego wyszło

ALBUM MICKIEWICZOWSKIE

pod tytułem:

„W setną rocznicę“

w dużym formacie na ładnym papierze, w ozdobnej okładce kolorowanej, z bogatą treścią, popularnym życiorysem i portretami poety, tudzież licznymi ilustracyami.

Cena 20 ct.; dla prenumeratorów naszych 10 ct.

Komitety Mickiewiczowskie oraz zarządy szkół, zakupujące Album na premia dla uczniów z końcem roku naukowego, przy większych zamówieniach otrzymują znaczny rabat.

Redaktor naczelny:

Tadeusz Romanowicz.

Odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.